

 PURINA®

# DOG CHOW®

Uwolnij jego naturalny potencjał

*Dogadaj się  
ze swoim psem.*

*Poradnik  
dla posiadaczy psów.*

Dogadaj  
się  
ze swoim  
psem



 PURINA®

Twój ulubieniec, nasza pasja.

## Tytułem wstępu.



**Andrzej Kłosiński**  
*Behawiorysta, psycholog, specjalista  
terapii zachowania zwierząt*  
– DipCABT (Coape) NOCN.

### *Dogadaj się ze swoim psem*

*Bez względu na to, czy już masz psa, czy dopiero myślisz o jego zakupie, warto, abyś wiedział o nim jak najwięcej.*

*Nasi eksperci – behawiorysta, specjalista ds. żywienia, trener oraz dogoterapeuta przedstawiają tu najistotniejsze zagadnienia dotyczące psa i jego wychowania. Tu dowiesz się, jakie Twój pies ma potrzeby emocjonalne, fizyczne, psychiczne i co próbuje Ci zakomunikować.*

*Dogadaj się ze swoim psem, a będzie on Twoim najbardziej oddanym przyjacielem i najszcześniejszym stworzeniem na świecie.*

*Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na którym uzyskał dyplom magistra psychologii. W latach 1989-1993 pracował jako psychoterapeuta w Ośrodku Leczenia Nerwic w Krakowie. W latach 1993-1995 realizował studia podyplomowe w zakresie zarządzania w Szkole Zdrowia Publicznego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie 2004-2005 – podyplomowe studia w Centre of Applied Pet Ethology w Wielkiej Brytanii pod kierunkiem profesora Petera Neville'a (2005 – dyplom Practical Aspects of Companion Animal Behaviour and Training (COAPE) akredytowany przez National Open College Network of the United Kingdom).*

*Członek COAPE Association of Companion Animal Behaviour Practitioners and Affiliates oraz Polskiego Towarzystwa Etologicznego. Wykładowca i prelegent licznych konferencji naukowych z zakresu psychologii zwierzęcej i weterynarii. Uczestnik seminariów i konferencji, w tym „Emocje, procesy poznawcze i inteligencja psów – aspekt biologiczny” prowadzonej przez profesora Raya Coppingera w Ecole Nationale Veterinaire w Maison-Alfort pod Paryżem (2005), Kongresu Felinologicznego w Pradze organizowanym przez European Society of Feline Medicine (2007),*

*kursie Advanced Pharmacology (An Advanced Award in applied behavioural pharmacology and therapeutics for behaviourists, vets, vet nurses and trainers) organizowanym przez COAPE (2008) i wielu innych.*

*Terapię zachowania zwierząt towarzyszących, głównie psów i kotów, zajmuje się od roku 2000. W tym czasie napisał szereg publikacji zarówno w czasopiśmie popularnym, jak i specjalistycznym, m.in. w „Magazynie Weterynaryjnym” i „Weterynarii po Dyplomie”. Pomysłodawca i twórca Serwisu Opieki Nad Zwierzętami PETSITTER.pl, ekspert serwisu PIES.ONET.PL. Od 2009 roku wykładowca COAPE prowadzący aktywne działania edukacyjne popularyzujące wiedzę w dziedzinie zachowania i terapii zachowania zwierząt towarzyszących. Od 2008 roku prowadzi polski oddział Centre of Applied Pet Ethology (COAPE) oferujący kursy edukacyjne dla właścicieli zwierząt, trenerów, lekarzy weterynarii i innych specjalistów, między innymi Kurs Dyplomowy COAPE dający kwalifikacje w zakresie terapii zachowania zwierząt towarzyszących.*

# Dobry przewodnik psa.

Andrzej Kłosiński

Każdy, kto choć trochę interesuje się psami, zna zapewne historię krakowskiego Dżoka, psa, który po śmierci właściciela przez kilka lat, aż do swojej śmierci, przychodził na przystanek tramwajowy, gdzie dawniej rozstawał się ze swoim panem jadącym do pracy. Gdy jego pan odjechał zupełnie innym pociągami w zupełnie inną stronę, Dżok wiernie czekał w tym samym miejscu, mimo że dzięki mediom szybko stał się swego rodzaju celebrytą, do którego ustawiała się kolejka chętnych do adopcji.

Psy są z nami od kilkunastu tysięcy lat. Wcześniej zarówno ludzie, jak i przodkowie psów – wilki, by przetrwać, musieli mierzyć się z surowymi wyzwaniem przyrody – zdobywać pożywienie (co rzadko kiedy było łatwe), stawiać czoła licznym niebezpieczeństwom oraz znajdować bezpieczne schronienie. To wymagało przede wszystkim ścisłej współpracy, tworzenia więzi opartej na lojalności, uczciwości i wymianie. Tak współczesna psychologia ewolucyjna tłumaczy fenomen udomowienia wilków, które stały się psami i ich bliskich relacji z człowiekiem. I my, i psy jesteśmy ewolucyjnie przystosowani do życia w grupie, tworzenia więzi, porozumiewania się i działania dla wspólnego dobra.

## Nowa rola psa i człowieka

Nowoczesna cywilizacja otacza nas kokonem bezpieczeństwa. Nie musimy bać się o przetrwanie, rzadko zagraża nam chłód, głód lub śmierć z rąk napastnika. Nasz los coraz rzadziej zależy od współpracy z członkami najbliższej społeczności i od więzi z nimi.

4

Jednak tego rodzaju sytuacja nie jest dla nas ludzi zbyt komfortowa. Ewolucyjnie ukształtowana potrzeba bliskości, wzajemności i wymiany uczuć jest wciąż bardzo silna. Dlatego w czasach anonimowości i skoncentrowaniu większości wysiłków na realizację zadań, coraz bardziej cenimy zwierzęta jako bliskie nam stworzenia zdolne do wymiany emocji i budowania trwałych więzi. Pies przez tysiące lat wykorzystywany jako narzędzie pracy (pomocnik myśliwego, stróż, siła pociągowa) jest dziś przede wszystkim narzędziem wsparcia mogącym dać człowiekowi wiele pod względem psychologicznym, pod warunkiem jednak, że będziemy umieli zaspokoić jego naturalne potrzeby i stworzyć z nim satysfakcjonującą obie strony relację.

Jak zatem powinna wyglądać więź z naszym czworonożnym przyjacielem? Co powinien wiedzieć i potrafić właściciel, by obie strony – i człowiek i pies – mogły czerpać jak najwięcej z wzajemnej bliskości?

Skoro, jak dowodzą współczesne badania psychologii ewolucyjnej, tworzenie więzi, współpraca, a nawet altruizm są obecne u wielu zwierząt społecznych, muszą istnieć pewne uniwersalne zasady, które nimi rządzą. Zasady te odkryli i wciąż odkrywają badacze ewolucyjni. Niektóre z nich są znane także z przekazów kulturowych. Jednym z przykładów może być ewangelia. Jeśli pod tym kątem spojrzeć na działalność Chrystusa i popularność jego nauki, można odkryć uniwersalne umiejętności przewodnika-pasterza, które świadomie lub nie, wykorzystują dobrzy szkoleniowcy i właściciele radosnych, niestwarzających problemów psów. Spójrzmy zatem bliżej na te umiejętności.

Przed wszystkim dobry przewodnik jest blisko i ma pozytywny stosunek emocjonalny do swojego zwierzęcia lub mówiąc wprost – kocha go, jakkolwiek rozumieć można tę miłość. Po drugie, troszczy się o niego i chroni go przed niebezpieczeństwami. Trzecie oznacza wiedzę na temat potrzeb i umiejętność ich zaspokajania. Przewodnik jest mądrzejszy – potrafi przewidzieć zagrożenia i zawczasu im zapobiec. Wie także, jak zachować się w trudnych sytuacjach. Jest więc dla psa kimś ważnym i atrakcyjnym, bo to przez niego właśnie dzieją się w życiu zwierzęcia dobre rzeczy. Po trzecie wreszcie stawia jasne granice i wyznacza reguły zachowania – bezpiecznie jest w świecie, w którym wiadomo, co można, a czego nie można. Gdzie obowiązują normy, dzięki którym wiadomo, czego można się spodziewać w niemal każdej sytuacji (dlatego możemy czuć się bezpiecznie jadąc samochodem, a pies może czuć się dobrze i spokojnie wiedząc, co mu wolno, a czego nie wolno).

## Relacja jako wymiana potrzeb i korzyści

Nasza ludzka mądrość i także uczciwość w relacji z psem wymaga wiedzy na temat psych potrzeb i odpowiedzialności, by je zaspokajać. Psie potrzeby, jak za chwilę postaram się uzasadnić, są zaskakująco zbieżne i komplementarne wobec naszych, ludzkich potrzeb.

Pies, podobnie jak każde inne zwierzę, nie jest białą tablicą, na której możemy zapisywać dowolne treści. Przychodzi na świat z całym bagażem predyspozycji do pewnych, właściwych psom w ogóle i psom danej rasy, zachowań. Oprócz powszechnie znanych psych zachowań, jak obrona terytorium, pogoń za ciekawym obiektem (stąd aportowanie, ale także gonienie rowerzystów) czy węsenie, pies posiada wrodzone predyspozycje do zachowań społecznych, takich jak okazywanie i poszukiwanie opieki, zachowania afiliacyjne (np. podążanie za człowiekiem), komunikacja z przedstawicielami własnego gatunku oraz, co wykazały najnowsze badania, z człowiekiem.

Psy mają wrodzoną zdolność kierowania się wskazówkami dawanymi im przez człowieka. Potrafią na przykład koncentrować się na gestach rąk oraz obserwują ludzką twarz, by zorientować się, w którą stronę skierowany jest wzrok człowieka. Jest

to niezwykle zdolność, której nie posiadają nawet najbliżsi krewni ludzi, szympansy.

Ważną dyspozycją, a zarazem potrzebą psów, ludzi i wszystkich wyżej rozwiniętych zwierząt, zwłaszcza ssaków, jest zabawa. Warunkiem i podstawowym elementem zabawy jest przeżywanie radości. Dobre emocje, zwłaszcza satysfakcja i radość są niezbędnym warunkiem równowagi emocjonalnej. Zabawa wzmacnia i utrwała połączenia między komórkami nerwowymi, sprawia, że lepiej radzimy sobie z trudnościami, łatwiej uczymy się nowych rzeczy, stajemy się sprawniejsi w pracy i relacjach społecznych, pozbywamy się napięcia i niwelujemy stres.

Ważną sferą doznawania pozytywnych emocji jest dotyk. W zabawie z psem, tak jak w zabawie małych dzieci, jest mnóstwo dotyku. I choć niestety wyrastamy z dziecięcych zabaw, fizyczna bliskość i dotyk są nadal źródłem dobrych emocji i ważną potrzebą. Dotyk jest równie istotny dla naszych psów, a dotykowa wymiana uczuć jest źródłem wzajemnej satysfakcji i dobrego samopoczucia.

Z tej krótkiej analizy zachowań i potrzeb społecznych jasno wynika, że, mówiąc nieco technicznym językiem, platforma wymiany wzajemnych korzyści jest szeroka i bogata. Warunkiem niemal podstawowym rozwoju emocjonalnego psa przystosowanego do życia wśród ludzi jest bliskość z człowiekiem niemal od momentu urodzenia. Zadaniem właściciela i przewodnika jest zapewnienie psu środowiska, w którym jego biologiczne i emocjonalne potrzeby są zaspokajane.

## Dobry przewodnik

Dobry przewodnik pozwala przede wszystkim na kontakt psa z ludźmi, innymi psami i zwierzętami. Dba o możliwość prezentowania naturalnych dla rasy czy typu psa zachowań, takich jak tropienie, aportowanie czy bieganie. Jednym z najczęstszych powodów problemów z zachowaniem psów, takich jak nadpobudliwość czy agresja, jest frustracja spowodowana brakiem aktywności i stymulacji.

Pies w dzisiejszych czasach to obywatel świata. Wymagamy od niego, by łatwo przystosował się do zmian, nowego otoczenia, nowych ludzi. Chcemy, by był bezpieczny i nie sprawiał kłopotu w różnych, zmieniających się okolicznościach. Dlatego dobry właściciel daje psu okazję do bywania w różnych miejscach i środowiskach; nie ogranicza jego przestrzeni życiowej do domu i ogrodu lub trawnika między blokami.

5

Oczywiste jest, że jeśli chcemy czegoś od psa wymagać, musimy go najpierw tego nauczyć, a nauka potrzebnych umiejętności, takich jak przychodzenie na zawołanie, pozostawanie w miejscu czy spokojne zachowanie się podczas badania weterynaryjnego, może być w dzisiejszych czasach łatwa i przyjemna. Udział w zajęciach psiej szkoły, w której pracuje się, wykorzystując naturalne, pozytywne motywacje psów (i także ich opiekunów), bez uciekania się do niszczącej więzi przemocy, może być doskonałą okazją do nauczenia psa podstawowych umiejętności oraz – co równie ważne – nauki porozumiewania się z pupilem i satysfakcjonującego kontaktu.

Szkolenie to także nauka granic i przestrzegania ustanowionych przez nas reguł. Jasne i oczywiste, że pewnych rzeczy, takich jak wskakiwanie na gości czy zebranie przy stole o jedzenie, psu nie wolno. Nawet jeśli są częścią repertuaru psich zachowań, to ich prezentowanie w pewnych warunkach jest niepożądane.

## Prawie jak człowiek

Chociaż często traktujemy nasze zwierzęta jak członków rodziny (w czym oczywiście nie ma nic złego, bo dzięki więziom i wzajemnemu przywiązaniu są z nami blisko), warto wiedzieć, że są powody, dla których nasi bracia mniejsi są właśnie mniejsi. Przede wszystkim nie posiadają ludzkiej, bardzo złożonej zdolności analizy i rozumienia rzeczywistości i tak wszechstronnej zdolności adaptacji do różnych warunków. Dzięki tej adaptacji opanowaliśmy Ziemię od równika po oba bieguny, podczas gdy zwierzęta mogą żyć wyłącznie w określonych, właściwych dla danego gatunku warunkach. Nawet jeśli pies towarzysząc człowiekowi także opanował zieloną planetę, nie potrafi tak doskonale rozumieć otoczenia, by mógł na własną łapę decydować o tym, co jest właściwe w naszym domu.

Pies, w przeciwieństwie do nas, kieruje się przede wszystkim emocjami oraz wrodzonymi, dziedzicznymi po przodkach, wzorcami zachowania. W sytuacji zagrożenia lub choćby dyskomfortu, kiedy na przykład dziecko ciągnie go za ucho, może ugryźć, a kiedy się czegoś przestraszy, może uciec, nie patrząc na przejeżdżające samochody. Podobnie kiedy leży na kanapie, może nie chcieć opuścić wygodnego miejsca, właśnie dlatego, że jest wygodne, nie dlatego zaś, żeby pokazać nam, kto w domu rządzi. Nieste-

ty, często przypisujemy naszym czworonożnym towarzyszom czysto ludzkie intencje planowanej zemsty (nasikał na złość do łóżka), chęci uzyskania statusu społecznego (warczy, żeby pokazać, że jest ważniejszy), czy po ludzku pojętej wierności i opiekuńczości (powinien bronić dzieci, pozwalać im na wszystko i opiekować się nimi).

Takie myślenie oparte na nadmiernych i fałszywych oczekiwaniach i wyobrażeniach może być źródłem trudności i konfliktów. Zwierzęta są zwierzętami. I choć niektóre z nich posiadają wrodzone zdolności tworzenia więzi, wymiany emocji i komunikowania się z nami, różnią się od ludzi. Dlatego to my, właściciele czworonożnych przyjaciół, jesteśmy zobowiązani do wiedzy na temat ich potrzeb i zachowania. Wiedza ta pozwala przewidywać, jak zachowa się nasz pies w różnych okolicznościach i jak na pewno się nie zachowa. Odpowiadamy bowiem nie tylko za bezpieczeństwo naszych zwierząt, lecz także za skutki ich zachowania dla bezpieczeństwa innych – ludzi i zwierząt.



**Dariusz Radomski**  
*Z wykształcenia inżynier elektronik, z wyboru propagator i trener sportów kynologicznych w Polsce i Europie, miłośnik psów sportowych.*

*W sferze jego szczególnych zainteresowań znajdują się zagadnienia związane z budową właściwych relacji człowiek – pies. Wierzy, że w budowie takich relacji pomaga uprawianie sportów kynologicznych. Ze swoimi psami trenował flyball, dogfrisbee, agility, zaganianie owiec, obediencje.*

*Instruktor i propagator flyball. Współzałożyciel i lider grupy Unleashed, z którą odnosił sukcesy na Mistrzostwach Europy (3. miejsce w dywizji 2 i 5) i która kilkakrotnie poprawiała rekord Polski (aktualnie 18,17 sek., ustanowiony w Muenster w styczniu 2010).*

*Założyciel DiscBusters! – pierwszego polskiego klubu dogfrisbee (2005). Propagator dogfrisbee w Europie – jest zapraszany na pokazy i seminaria do Włoch, Francji, Hiszpanii.*

*Instruktor dogfrisbee, inicjator serii seminariów dogfrisbee o nazwie „Latająca Akademia DOG CHOW”, podczas których w ciągu roku doskonalili swoje umiejętności ok. 250 entuzjastów tego sportu. Pomysłodawca i organizator międzynarodowej, prestiżowej serii zawodów dogfrisbee o nazwie DOG CHOW Disc Cup, której piąta edycja jest rozgrywana w roku 2010.*

*Uczestniczy w przygotowaniu i produkcji filmów propagujących dogfrisbee, wydawanych na DVD i dostępnych na portalu [www.latajacepsy.pl](http://www.latajacepsy.pl).*

*Jest czynnym zawodnikiem dogfrisbee. Wraz z psem Ulfim godnie reprezentują Polskę na prestiżowych zawodach zagranicznych. Na liście ich trofeów są, między innymi, Międzynarodowe Mistrzostwo Holandii oraz Międzynarodowe Mistrzostwo Czech. W latach 2006-2009 stawali ośmiokrotnie na podium Mistrzostw Europy Dogfrisbee organizacji Skyhoundz i USDDN, dwukrotnie sięgając po tytuł Mistrzów naszego kontynentu. Największym, jak dotąd, ich sukcesem było 3. miejsce w Finałach Światowych USDDN 2008 w Cartersville (USA) w konkurencji Super-Pro Toss & Fetch.*

*Publikuje na łamach pism „Mój Pies”, „Cztery Łapy”, „Gazeta Wyborcza” oraz na portalu [www.latajacepsy.pl](http://www.latajacepsy.pl), gdzie również udziela porad osobom uprawiającym dogfrisbee.*



# Plastikowe porozumienie – magia dogfrisbee.

Dariusz Radomski

Oglądając efektowne ewolucje psów chwytających plastikowe frisbee, trudno zachować obojętność. Podziwiamy nie tylko to, jak pięknie psy prezentują się w ruchu, ale przede wszystkim to, że współpracują z właścicielem, nie uciekają, nie boją się patrzącego na nie i bijącego brawo tłumy, nie interesują się dziesiątkami innych psów wokół ringu.

Mówimy sobie często – te psy są jakieś wybitne. Mój pies to kanapowiec. Myśli tylko o jedzeniu, nie słucha się, jak go odepnę ze smyczy, to na pewno mi ucieknie, a już w żadnym razie niczego nie przyniesie.

Wydaje się, że „dogfrisbiarze” nie mają takich obaw ani takich kłopotów. Jaka magia kryje się zatem w plastikowym kółku o nazwie frisbee?

Każdy z nas, psiarzy, marzy o takim czworonożnym towarzyszu, który byłby nam oddany nie tylko w czterech ścianach naszego pokoju, ale także, a może przede wszystkim, na spacerach, gdzie liczba pokus czyhających na psa jest nieporównanie większa.

Dlaczego inne psy na spacerach są wpatrzone we właściciela, bawią się z nim, a mój pies po odpięciu ze smyczy kompletnie o mnie zapomina? Dlaczego mój pies jest ideałem w domu, a w parku mnie igno-

ruje? Czy kawałek plastiku może tutaj w czymkolwiek pomóc?

## Do mnie!!!

Jakże często przeżyliśmy rozczarowanie, gdy, wołając psa na spacerze, bezskutecznie zdzieraliśmy gardło. A przecież wołaliśmy go w szczytnym celu. A to by uchronić go przed zagrażającym niebezpieczeństwem, a to by nie narażać innych na jego wylewność, a wreszcie po to, by wziąć go na smycz i odprowadzić do domu.

Brak posłuszeństwa może w nas powodować frustrację do takiego stopnia, że potrafimy skarcić psa, gdy ten do nas przyjdzie. Naszą intencją jest przecież jego dobro oraz nadzieja, że następnym razem nas posłucha. Nic bardziej mylnego.

Barzo często źródłem porażek wychowawczych wobec naszego czworonoga jest błędne założenie, że on rozumuje podobnie jak człowiek, do którego można powiedzieć, „Posłuchaj, to co zrobiłeś wczoraj wieczorem było podłe, bardzo mi było przykro. Proszę, nie rób tego więcej”. Człowiek będzie w stanie to zdarzenie odszukać w pamięci i powiązać z wygłoszoną uwagą. Pies skarcony w momencie zbliżania się do nas, gdy ciągle nam jeszcze ufa, nie powiąże skarcenia z sytuacją z odległej dla niego przeszłości (gdy



nie posłuchał naszego przywołania). Powiąże natomiast niezadowolenie pana z faktem przyścia do niego. Pies kojarzy sytuację i potrafi nadać im swoją ocenę. Odbiór opisanej sytuacji przez psa jest taki: „Przyszedłem do pana, a ten na mnie nakrzyczał – przychodzenie do pana wcale nie jest miłe”.

Czy następnym razem pies przybiegnie na nasze zawołanie radośnie? Z całą pewnością nie.

Co osiągnęliśmy? Chcąc nauczyć psa przychodzenia na komendę, nauczyliśmy go, by tę komendę ignorował i w dodatku zburzyliśmy zaufanie, którym darzył nas nasz własny pies. Nie o to nam chodziło. W którym miejscu popełniliśmy błąd?

Cofnijmy taśmę. Odpieliśmy psa ze smyczy w parku. To dla niego wspaniały moment – nowe znajomości, nowe zapachy, nowe widoki, a przede wszystkim – wolność! Można robić, co się chce! Można pobiegać z innymi psami, można poobserwować ptaki, łowić spadające liście, skubać trawę. Doprawdy, bardzo trudno jest konkurować panu z takimi atrakcjami. Jeśli nasz pies będzie bardzo mocno zaabsorbowany sytuacją spotkaną w parku, szansa odwołania go od niej będzie bliska zeru. Dlaczego bliska, a nie równa? A dlatego, że zawsze możemy doprowadzić do sytuacji, że to, co zapropnujemy naszemu psu, będzie bardziej atrakcyjne od spadającego listka, obserwacji ornitologicznych, a nawet zabawy z innymi psami! Taką „ostateczną” atrakcją może być na przykład zabawa we frisbee!

Wróćmy jednak jeszcze raz do naszej sytuacji w parku. Każde zainteresowanie, każda zabawa ma swoje gorsze i lepsze momenty. Nadmiar wrażeń też potrafi znudzić. Wykorzystajmy to. Wyczekajmy chwili, w której nasz pies w charakterystyczny sposób zatrzyma się, podniesie głowę w poszukiwaniu kolejnej atrakcji.

To znakomity moment, by wkroczyć do akcji. Jeśli w takiej chwili zawołamy psa, a przy tym również proponujemy mu coś, co go zainteresuje, najpewniej przybiegnie do nas. Smakołyk bądź radosna entuzjastyczna zabawa są wtedy koniecznością! Nawet gdy pies przybiegnie do nas dopiero po jakimś czasie!

Czeka nas zatem bardzo trudne zadanie, bo musimy zapomnieć o psiej niesubordynacji sprzed kilku nastu sekund. Niezależnie od tego, jak długo i jak bardzo broi nasz pies, w chwili, gdy w końcu przychodzi do nas, powinniśmy być „przeszczęśliwi” i wylewnie to nasze szczęście okazywać.

Podobnie jest z nauką aportowania. Większość psów przyniesie nam rzucony przedmiot, niektóre mają umiejętność aportowania zapisaną w genach. Tutaj również w naszych rękach jest i sukces, i porażka. Możemy tę naturalną zdolność łatwo wzmocnić, możemy też – jeszcze łatwiej – poważnie i na długo ją zdławić. Musimy tutaj być szczególnie uważni, bo dogfrisbee właśnie na aportowaniu bazuje. Jeśli chcemy, by plastikowy dysk okazał się znaczącą kartą przetargową w uzdrawianiu porozumienia z naszym psem, nie możemy sobie pozwolić na błędy w nauce aportowania!

## Pierwszy rzut – pierwsze rozczarowanie

Oczywiście, może się zdarzyć, że twój pierwszy rzut będzie udany, a pies tak naturalnie uzdolniony, że schwyta dysk w pięknym wysokości. Rzeczywistość jednak najczęściej nie jest tak różowa.

Typowy wynik pierwszej próby w dogfrisbee jest kompletną klapą. Nawet gdy twój rzut jest poprawny, pies będzie śledził lot wzrokiem i nie podejmie próby schwywania frisbee. Czasem podbiegnie, powącha dziwny, okrągły przedmiot, czasem podejmie go, by pobiegać sobie z nim po okolicy, czasem zniknie nam z oczu z naszym cennym talerzykiem, by rozprawić się z nim w samotności.

Czy to oznacza, że należy się poddać? W żadnym razie. 99% psów nie wie na początku, że frisbee jest fajne. To od nas zależy, czy nasz pupil polubi tę zabawę, czy też nie znajdzie w niej niczego interesującego.

Jak uniknąć rozczarowań? Odpowiedź zaskoczy niejednego, bo kluczem do sukcesu w dogfrisbee jest zbudowanie właściwych relacji ze swoim czworonogiem! A na to nigdy nie jest za wcześnie i nigdy nie



jest zbyt późno. Spaceruje się ku temu okazją, bo to czas przeznaczony dla psa. Kilka poniższych rad może w tym pomóc, a jeśli będziemy konsekwentni, efekty przyjdą bardzo szybko.

## Budujemy relacje

Przede wszystkim pokaż psu (zaczynaj w miarę możliwości już od szczeniaka), że spędzanie czasu z właścicielem jest znacznie atrakcyjniejsze niż zabawa w samotności. Wbrew pozorom nie jest to bardzo czasochłonne zajęcie. W praktyce to kilka, kilkanaście minut dziennie intensywnych, wspólnych zabaw podzielonych na krótkie sesje. Pies zauważy, że poświęcasz mu czas przez kilka chwil, ale na tych kilka chwil warto czekać i warto za nimi tęsknić.

Buduj swój autorytet.

- Naucz psa, że to ty decydujesz, kiedy jest początek zabawy, a kiedy jej koniec. Kończ zabawę w jej najlepszym momencie, zanim pies, nudząc się, zacznie przejmować inicjatywę.

- Naucz psa, że najfajniejszą zabawką jest ta, którą Ty właśnie trzymasz w ręce. Pies będzie próbował narzucić Ci swoją wolę, wciskać Ci do rąk swoją, wybraną, ulubioną zabawkę – nie daj się na to nabrać! Używaj piłeczek, szarpaczy, bezpiecznych zabawek, piłek na sznurku, splecionych pasów mocnej miękkiej tkaniny.

Baw się mądrze ze swoim psem.

- Bawcie się w chowanego, w „przeciąganie liny”, chwytanie toczących się lub lecących piłeczek, poszukiwanie schowanych zabawek.

- Nie zabieraj psu zabawki, gdy ten ją przyniesie. Poprzeciągaj się nią, poudawaj walkę.

- Pies uwielbia taką zabawę. Będzie szczęśliwy, jeśli uda mu się wyszarpnąć zabawkę z twojej ręki (wygrać). Nie będzie nieszczęśliwy, gdy to ty wygrasz zabawkę w takiej „walce”. W obydwu przypadkach głośno go chwal i kontynuuj zabawę.

- Uwaga: jeśli raz, używając jakiegokolwiek formy nacisku, każesz mu zabawkę oddać zaraz po przyniesieniu, najprawdopodobniej już więcej Ci jej nie

przyniesie! To najpowszechniejsza przyczyna niepowodzeń w nauce aportu.

Wykształć w psie pełne zaufanie do Ciebie.

- Jeśli chciałbyś przygotować go do trików freestyle'owych, pozwól mu podczas zabawy dotykać łapami (zarówno przednimi, jak i tylnymi) części twojego ciała. Pozwól mu chodzić po tobie podczas takich zabaw, zachęcając do kontaktu i wylewnie chwal, gdy zachowa się tak, jak tego oczekujesz.

Gdy pies już uzna, że spędzanie czasu z tobą jest najlepszą rzeczą, jaką go spotyka w ciągu dnia, w magiczny sposób wiele Twoich dotychczasowych problemów zniknie. Nie będziesz miał kłopotu z przywołaniem psa, odwołaniem od niebezpieczeństwa, z łatwością nauczysz go prawidłowych zachowań i nie będziesz musiał używać jakiegokolwiek presji.

## A frisbee?

Czyżbyśmy zapomnieli w tym artykule o frisbee? Nic podobnego. Gdy już udało Ci się zbudować właściwe relacje z psem, wprowadź do arsenału zabawek dysk. Najpierw tekstylny, miękki, po jakimś czasie prawdziwy, plastikowy. Zdziwisz się, o ile

łatwiejsze i prostsze jest teraz wszystko, co kiedyś wydawało się nieosiągalne. Będziesz pod wrażeniem pasji, z jaką pies chwyta uciekający dysk i prędkości, z jaką Ci go przynosi, mając w perspektywie kolejny rzut. Aż pewnego dnia podczas spaceru w pełnym pokus parku zauważysz swojego psa całkowicie skoncentrowanego na TOBIE.

Na to czekałeś, nieprawdaż?



**Nina Bekasiewicz**  
Dogoterapeuta, prezes Fundacji  
Pomocy Osobom Niepełnosprawnym  
„Przyjaciel”.

Absolwentka Wydziału Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz studiów podyplomowych w zakresie rehabilitacji dzieci z wyzwaniami rozwojowymi na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Żołędziarka i pomysłodawca Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Przyjaciel”, w której od 2004 pełni rolę Prezesa Zarządu. Odpowiada za organizację, nadzór merytoryczny i koordynację projektów Fundacji, pozyskiwanie i współpracę ze sponsorami oraz bieżącą działalność i rozwój organizacji.

Fundacja „Przyjaciel” jest organizacją pożytku publicznego, prowadzącą szeroko pojętą działalnością na rzecz osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Obejmuje ona m.in. dogoterapię, którą zajmują się wykwalifikowani terapeuci oraz wolontariusze, posiadający odpowiednie wykształcenie i przygotowanie. Zajęcia dla dzieci odbywają się w przedszkolach integracyjnych, placówkach specjalnych na terenie Warszawy oraz w siedzibie Fundacji.

Nina Bekasiewicz jest autorką licznych programów edukacyjno-terapeutycznych realizowanych przez Fundację. Należą do nich m.in. „Radość zamerda do drzwi”, w którego ramach wolontariusze fundacji odwiedzili około 400 dzieci z domów dziecka na terenie Polski; „Żeby dzieci pamiętały śmiech, nie kropłówki” (wolontariusze odwiedzili około 300 dzieci ze szpitali na terenie województwa mazowieckiego), „Lekcja na Czterech Łapach” (spotkania wolontariuszy w szkołach na terenie województwa mazowieckiego dla 2000 dzieci).

Pomysłodawczyni i redaktor prowadząca czterech publikacji na temat terapii z udziałem zwierząt: „Dogoterapia – terapia kontaktowa z udziałem psów”, „Heca na cztery łapy – gry i zabawy z udziałem psa terapeuty”, „Czy zwierzęta potrafią leczyć. Terapie z udziałem zwierząt wspomagające rehabilitację osób niepełnosprawnych”, „Pies terapeuta i przyjaciel rodziny. Rola psa w procesie rehabilitacji niepełnosprawnego dziecka”. Redaktor naczelna dwumiesięcznika dla rodziców dzieci z wyzwaniami rozwojowymi „Przyjaciel” oraz kwartalnika „Dog & Sport”.



# Pies – najlepszy przyjaciel człowieka.

Nina Bekasiewicz

Pies domowy (*Canis lupus familiaris*) jest najstarszym udomowionym zwierzęciem, towarzyszącym człowiekowi od tysięcy lat – o współistnieniu psa i człowieka świadczą informacje pochodzące z okresu kultury sumeryjskiej, a więc sprzed 4 tysięcy lat przed naszą erą. Wiele odkryć archeologicznych wskazuje jednak na znacznie wcześniejsze początki naszego związku z tym zwierzęciem. Istnieje wiele legend, podań i opowieści mówiących o niezwykle silnej więzi psa i człowieka – dwóch jakże różnych od siebie gatunków.

## Oddany przyjaciel i wspaiały terapeuta

Pies jest często nazywany najlepszym przyjacielem człowieka. I trudno się temu dziwić – bezgranicznie oddany swojemu właścicielowi, akceptuje go takim, jakim jest, gotowy mu służyć do końca i kochający go całym swoim psim sercem. Każdy, nawet najdrobniejszy wyraz czułości, przyjmuje z entuzjazmem i wdzięcznością.

Człowiek czerpie z obcowania z psem wiele różnorodnych korzyści, zarówno emocjonalnych, jak i społecznych, poznawczych czy zdrowotnych. Jego towarzystwo szczególnie wzbogaca dzieci – uczy, czym jest przyjaźń, rozwija empatię i wrażliwość, uspokaja. Posiadanie psa podnosi w dziecku poczucie własnej wartości, a przy tym uczy tolerancji, odpowiedzialności i otwartości.

Kontakt z psem pomaga rozładować stres, zmniejsza napięcie, poprawia samopoczucie, obniża ciśnienie

nie krwi. Dlatego też psy są coraz częściej wykorzystywane do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Rosnącą popularność zdobywa dogoterapia, metoda wspomagająca rehabilitację dzieci i dorosłych, stosowana w pracy terapeutycznej w przypadku niepełnosprawności intelektualnej i ruchowej, autyzmu, zaburzeń emocjonalnych czy nadpobudliwości psychoruchowej.

Dogoterapia jest terapią kontaktową z udziałem psa, polegającą na wieloprofilowym usprawnianiu dzieci i dorosłych. Stanowi uzupełnienie szeroko rozumianej rehabilitacji i całości działań terapeutycznych. Spotkania z psami (a także z innymi zwierzętami) mogą przyjmować różne formy. Mogą to być spotkania jednorazowe lub ciągłe, mające na celu dostarczenie pozytywnych emocji lub na przykład kształtujące funkcje poznawcze.

Pies bezgranicznie akceptuje niezgrabne ruchy, pozwala odczuć zadowolenie i satysfakcję z wykonywanych działań, dlatego tak świetnie sprawdza się w roli terapeuty. Dogoterapia przynosi pozytywne rezultaty w usprawnianiu funkcji motorycznych i poczucia równowagi, rozwijaniu umiejętności poruszania się na wózku. Wpływa też korzystnie na psychikę pacjenta, gdyż poprawia i usprawnia komunikację, umiejętności koncentracji, redukuje lęk i poczucie samotności. Praca z psem silnie stymuluje zmysł słuchu, wzroku, dotyku, pomaga w zwiększaniu zasobu słownictwa, ćwiczeniu pamięci czy kształtowaniu pojęć, takich jak kolory, wielkości, czas.

Scenariusz zajęć jest dostosowany do indywidualnych możliwości i umiejętności dziecka. W ich trakcie

dzieci mogą m.in. podchodzić i głaskać psa, przytulać się do niego, naśladować jego ruchy. Pacjenci zachęceni są do samodzielnego wywiązywania się z działań podejmowanych wobec psa. W miarę swoich możliwości mogą zatem karmić zwierzę, czesać je, prowadzić na smyczy lub wycierać mu pysk. Dzięki temu uczą się samodzielności oraz doskonałą sprawność. Naśladowanie szczekania psa, uczenie się wypowiadania jego imienia, powtarzanie różnych dźwięków ma na celu doskonalenie sprawności aparatu cyrkulacyjnego (języka, warg, żuchwy) oraz aparatu oddechowego, które są ściśle związane z usprawnieniem porozumiewania się pacjenta z otoczeniem za pomocą mowy.

## Kochać znaczy...

W dzisiejszym świecie pies jest całkowicie zależny od człowieka i nie przeżyje bez naszej pomocy. W imię bezgranicznej miłości do swojego pana poświęcił na przestrzeni wieków naturalne cechy umożliwiające mu przetrwanie na wolności. Służy nam z oddaniem czy to jako przyjaciel, czy wykonując ciężką i niejednokrotnie niebezpieczną pracę w ratownictwie, wojsku czy policji.

Jak żadna inna istota pies uczy nas, co znaczy kochać. I wybaczać człowiekowi jego błędy, które niejednokrotnie przynoszą zwierzęciu wiele bólu i rozczarowania. Człowiek czerpie z tej przyjaźni niezmiernie wiele korzyści, zarówno tych widocznych, jak i takich, których nie jest często świadomy. Musi zatem pamiętać i dbać, aby odwzajemnić to uczucie, tym bardziej, że dla psa jest panem i władcą jego życia.

Dlatego każda decyzja o zakupie psa, wprowadzeniu go do naszego domu musi być bardzo starannie przemyślana. Bez względu na to, czy posiadanie psa to wyraz głębokiej potrzeby czy też chwilowy kaprys, zachcianka powstała pod wpływem trendu, filmu czy też innego bodźca. Przepiękne schroniska dla zwierząt, w których żyją tysiące porzuconych czworonogów, wystawiają nam jednoznaczne świadectwo braku odpowiedzialności i serca.

Decydując się na zakup lub wzięcie psa trzeba sobie uświadomić, że krok ten będzie się wiązał z licznymi kosztami. I nie chodzi tu wyłącznie o koszty finansowe, takie jak wydatki na odpowiednie żywienie czy opiekę weterynaryjną. Pies

oznacza stałe obowiązki i ograniczenia. Bez względu na porę dnia czy roku, w słońce czy deszcz pies musi być wyprowadzany na spacer. Potrzebuje też naszej fizycznej obecności i uwagi. Spontaniczny wyjazd na weekend lub za granicę będzie się musiał przekształcić w starannie zaplanowaną strategię, aby pupilowi zapewnić odpowiednie warunki podczas naszej nieobecności. Bez troski dotąd życie towarzyskie będzie musiało ulec ograniczeniu, gdyż priorytetem staną się sumienne powroty do domu o porze określonej potrzebami choćby fizjologicznymi naszego czworonoga.

Konieczne jest też przeanalizowanie naszej życiowej sytuacji. Jeśli bowiem dom służy nam niemal wyłącznie do spania, bo większość czasu pracujemy, to taki tryb życia bezwarunkowo powinien eliminować decyzję o zakupie psa. Nie będziemy mieli ani czasu, ani możliwości zapewnienia zwierzęciu odpowiedniej opieki – ani dorosłemu, ani tym bardziej szczeniakowi. A te wymagają szczególnej troski. Młody pies, ledwo co odebrany od matki, potrzebuje jej niemal bez przerwy. Wejście do nowego domu to dla niego ogromny stres, który może zaważyć na psychice i dalszym rozwoju.

Życie w wielkim mieście, wielkim bloku, wielkim natłoku i pośpiechu również powinny być dla nas czynnikiem „na nie”. Warunki te są bowiem źródłem potwornego stresu i mogą prowadzić do poważnych zaburzeń emocjonalnych.

Zastanówmy się zatem bardzo uważnie nad naszym życiem, dokonajmy chłodnej i możliwie najbardziej obiektywnej analizy jego stylu. Postarajmy się wyobrazić sobie różne sytuacje, takie jak imprezy, wyjazdy wakacyjne, delegacje, ale też listopadowy deszczowy poranek, mroźny wieczór przed północą – czy wówczas również będziemy entuzjastami naszego czworonoga?

Pies brudzi, często śmierdzi, niszczy. Nie docenia i nie szanuje pięknych mebli i modnie urządzonego wnętrza, nie zwraca uwagi na fakt, że właśnie wysprzątałyśmy mieszkanie. Bezcelnie acz konsekwentnie wyrasta ze ślicznego szczeniaczka, małej, pluszowej kulki, a przy tym z upodobaniem gryzie nogi krzesel, tapicerkę oraz nasze ukochane szpilki. Posiadanie psa to wyzwanie, codzienność obowiązków i ograniczeń. Jeśli jesteście gotowi świadomie podjąć się tego trudu, to zapłaćta będzie nieskończona miłość, oddanie i wierność...



**Sybilla Berwid-Wójtowicz**  
*Specjalista do spraw żywienia zwierząt, doktor nauk weterynaryjnych.*

Ukończyła Wydział Nauk o Zwierzętach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W listopadzie 2006 roku obroniła doktorat w Zakładzie Dietetyki, Katedry Nauk Fizjologicznych Wydziału Medycyny Weterynaryjnej SGGW w Warszawie. Prowadziła zajęcia dla studentów zootechniki, weterynarii oraz biotechnologii z zakresu fizjologii zwierząt, dietetyki weterynaryjnej oraz żywienia zwierząt. Otrzymała od studentów dyplom za najlepiej prowadzone zajęcia. Jest współorganizatorem i wykładowcą Studiów Podyplomowych „Pielęgnacja i Żywienie Zwierząt Towarzyszących” przy Wydziale Medycyny Weterynaryjnej SGGW.

W trakcie studiów uczestniczyła w licznych stażach, kursach doszkalających i szkołach letnich, dotyczących zagadnień chowu i hodowli zwierząt towarzyszących i dzikich w kraju i za granicą. Odbiła staże w fokarium na Helu, w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie i w instytucie rybackim w Gdyni. Pracowała jako wolontariusz, czynnie wspiera schroniska i przytuliska dla psów i kotów, regularnie współpracując ze Schroniskiem dla zwierząt bezdomnych w Lublinie. Współpracuje merytorycznie i wydaje opinie dla organizacji pozarządowej Viva! Akcja dla zwierząt.

Specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących żywienia i dietetyki zwierząt towarzyszących. Prowadzi prywatne poradnictwo zootechniczne wraz z pomocą w doborze i bilansowaniu codziennej diety (opartej zarówno na karmach komercyjnych, jak i produktach „domowych”) oraz w zakresie rozwiązywania problemów pielęgnacyjnych zwierząt. Formułuje składy pokarmów nie tylko na co dzień, ale także diety specjalne dla psów otyłych, z zaburzeniami trawienia, a także oferuje pomoc w przypadku gdy pies odmawia jedzenia gotowej karmy niezbędnej w terapii chorób dietozależnych. Pomaga także w bilansowaniu diety psów pracujących i aktywnych wyczynowo: stróżujących, polujących, wyszukujących, sprinterów czy pociągowych.

Ma w swoim dorobku ponad 70 artykułów dotyczących żywienia i pielęgnacji zwierząt towarzyszących. Píše zarówno dla właścicieli zwierząt, jak i dla lekarzy weterynarii. Publicystycznie współpracuje z takimi czasopismami, jak: „Magazyn Weterynaryjny”, „Weterynaria w Praktyce”, „Pet Market”, „Rynek Zoologiczny”, „Kocie Sprawy”, „Cztery łapy”, „Vege” oraz „EuroStyl”. Uczestniczy w wielu audycjach radiowych i telewizyjnych jako specjalista żywienia zwierząt, takich jak „Kawa czy herbata” (TVP1) czy „Radiozwierz” (Polskie Radio Lublin).

## Miłość przelana do miski.

Sybilla Berwid-Wójtowicz

Żywienie naszego ulubieńca powinno być czymś więcej niż tylko zapełnianiem brzucha i niwelowaniem uczucia głodu. Pies jest tym, co je, a wyboru dokonuje za niego jego właściciel. Kieruje się przy tym różnymi kryteriami: reklamą, opakowaniem, tym, że ktoś w parku polecił dany pokarm. Bardziej świadomi właściciele opierają się na rekomendacji lekarza weterynarii lub innej wpływowej osoby. Czasem właściciele ulegają gustom swojego zwierzęcia, chętniej jedzącego niektóre pokarmy, a inne – niekoniecznie... Jak obiektywnie wybrać dla naszego psa to, co jest dla niego najlepsze? W jaki sposób dostarczać mu wszystkich niezbędnych składników właściwej diety?

### Żywienie skrojone na miarę

Psy bardzo szybko rosną. W ciągu od 1 roku do 3 lat przechodzą rozwój, który człowiekowi zajmuje prawie 15 lat. Wszelkie nieprawidłowości żywieniowe popełniane w tym okresie odbijają się na kondycji szczenięcia, a nawet mogą zaważyć na jego rozwoju i reszcie życia. Szceniak, który nie otrzymuje odpowiedniej ilości wapnia w okresie wzrostu, jako stary pies cierpi na osteoporozę – tak jak ludzie. Dużym problemem jest przekonanie właściciela o konieczności uzupełniania diety różnymi suplementami, które zawierają niezbędne witaminy i minerały czy odpowiedniej jakości białkiem i tłuszczem. Kompletnie zbilansowane karmy zawierają wszystkie niezbędne składniki dla psa na danym etapie rozwoju. Uwzględniają także specyfikę różnych psów, np. delikatny

przewód pokarmowy, wrażliwa skóra i sierść, potrzeby psów aktywnych, otyłych czy starszych. Jest to o tyle ważne, że właściciel w warunkach domowych nigdy nie kontroluje szczegółowego składu posiłku podawanego zwierzęciu, przez co znakomita większość psów dorosłych jest otyła, a wiele psów starszych cierpi na chorą wątrobę czy osteoporozę. Większość tych problemów wynika z nieprawidłowego bilansowania pokarmu przygotowywanego w domu i nieuwzględniania specjalnych potrzeb psa na danym etapie jego rozwoju czy jego specjalnych potrzeb.

### To, co lubię, lubi mój pies...

Przy odżywianiu psa właściciel bardzo często kieruje się swoim „widzimisię” czy przenoszonymi z ludzkich odczuć wyborami, np. sam uwielbia wędliny, więc swojemu wybrednemu pieskowi kupuje szyneczkę (skąpaną w konserwantach, więc pies się drapie...). Wie, że polędwica wołowa to wysokiej klasy mięso, więc podaje psu „czystą wołowinę” (po dwóch latach całkowity brak wapnia w mięsie oraz nadmiar fosforu prowadzą nieuchronnie do np. niewydolności nerek czy zaburzeń hormonalnych). Podaje szczeniętom krowie mleko (które ma nieodpowiedni skład dla psa, bo jest krowie – a nie psie i może prowadzić do ostrych biegunek oraz zaburzeń odporności), albo „pyszną zdrową” kaszę jęczmienną typu pęczak (która zawiera czynniki antyżywniowe upośledzające wchłanianie mikroelementów niezbędnych dla prawidłowych funkcji organizmu, np. jelit). Często właściciel podaje psu podroby, takie jak

wątróbka drobiowa, której wysoka smakowitość powoduje, że pies szybko pożera posiłek, a jego właściciel patrzy na to z radością. Gorzej, że następstwem karmienia w ten sposób jest odkładanie się szkodliwych substancji lub nadmiaru witamin rozpuszczalnych w tłuszczach. Skutkiem tego zwierzę wkrótce ma osłabioną czy chorą własną wątrobę, a widocznym efektem jest np. sztywność tylnych łap czy zaburzenia w trawieniu tłuszczów. W przypadku chorób dietozależnych rzadko kiedy właściciel jest świadomy faktu, że to jego nieprawidłowe podejście do żywienia doprowadziło do choroby. Urozmaicenie diety, zachowanie odpowiednich proporcji (1/3 mięsa, 1/3 warzyw – źródło włókna pokarmowego, 1/3 wypełniacza węglowodanowego – makaron/ryż/kasza kukurydziana) i bezwzględne codzienne podawanie suplementów specjalnie dla psów: zarówno witamin, minerałów, jak i niezbędnych wysokowartościowych tłuszczów, ustrzegłoby psa przed komplikacjami zdrowotnymi. Jednak żywienie w taki sposób w domu jest zbyt skomplikowane i zbyt drogie, a przeważnie głównym argumentem osób stosujących „dię domową” jest to, że zbilansowane karmy komercyjne nie należą do tanich...



## Dobrze skompletowana

Kompletna karma powinna zawierać nie tylko odpowiednią ilość składników witaminowo-mineralnych, ale także być bogata w mięso oraz różne naturalne źródła węglowodanów, takie jak różne zboża (kukurydza, pszenica, ryż) oraz wyselekcjonowane włókno – składnik wspomagający funkcję jelit. Świadomy właściciel wie, jak ważne jest karmienie młodych psów kompletnymi karmami dla szczeniąt, przede wszystkim nazywanymi z języka angielskiego „Puppy”. Są one zbilansowane pod kątem zwiększonego zapotrzebowania psów rosnących oraz uwzględniają ich delikatny przewód pokarmowy i ograniczoną dostępność składników. W przypadku dorosłych psów należy zwrócić uwagę na stopień aktywności i ich potrzeby energetyczne.

Psom bardzo aktywnym należy podawać specjalne karmy wysokoenergetyczne, tak jak psom otyłym karmy o zmniejszonej zawartości tłuszczu. Specjalną grupę stanowią karmy dla zwierząt wrażliwych, z tendencją do problemów skórnych czy z przewodem pokarmowym. Ich skład różni się zdecydowanie od standardowych karm bytowych, przede wszystkim ograniczoną ilością źródeł wysokiej jakości białka np. z jagnięciny czy łososia. Podobnie inne potrzeby zaspokajają karmy typu „Senior” dla psów starszych. Są łatwiej trawione (starszemu psu z czasem wygasa aktywność enzymów trawiennych), mają niższą

zawartość składników mineralnych i obniżoną zawartość tłuszczu, aby chronić psy, które ukończyły 7 lat, przed nadmiernym tyciem i obciążaniem osłabionych stawów.

Wbrew pozorom dobra sucha karma jest bliska naturalnej, ponieważ do jej konserwacji użyto głównie naturalnych składników, takich jak witaminy o właściwościach przeciwutleniających. Ma też bogaty, bioróżnorodny skład, czego nie wiadać na pierwszy rzut oka. Jednolity granulata ma tę podstawową zaletę, że pies nie wybiera tylko „smakowitych” kąsków, ale w równomierny sposób je wszystkie potrzebne mu składniki. Karma sucha ma też tylko 10% wody, podczas gdy w jedzeniu gotowanym jest jej aż 80%. Dzięki temu porcja suchego pokarmu są 3-4 razy mniejsze niż jedzenia gotowanego i żołądek psa nadmiernie się nie rozciąga na czas posiłku. To także dlatego jedzenie gotowane jest gorzej trawione (co skutkuje większym i gorzej uformowanym stolcem i utrudnia sprzątanie po psie na spacerze). Natomiast właściciel odczytuje te cechy zupełnie inaczej! Gdy pies jest nasycony mniejszą ilością pokarmu, stwierdza, że karma nie smakuje psu lub że jest on chory i np. wtedy wysypuje do miski 4 razy więcej. Przeważnie właściciele psów w Polsce nie sprzątają po swoim psie i fakt, że ich odchody mają wodnistą konsystencję czy łatwo się rozpadają, zbytnio im nie przeszkadza...

Gdy właściciel widzi, że pies wybiera kąski z miski, „dla jego dobra” zaczyna mu dawać tylko te kąski... To tak, jakbyśmy dziecku zamiast obiadu

zaczęli podawać wyłącznie cukierki – no bo przecież mu bardziej smakują... Dodatkowo, połączenie różnej wielkości i kształtu granulek stymuluje psy do gryzienia, a nie łykania pokarmu, dzięki czemu zwierzęta mechanicznie ścierają kamień nazębny i lepiej trawią pokarm.

## Fenomen grubego psa, który jest wybredny

Badania epidemiologiczne wskazują, że co trzeci – czwarty pies jest otyły. 30% psów doprowadzanych do lecznicy trafia tam z powodu problemów wynikających z otyłości, która jest skutkiem obżarstwa. Problem jednak tkwi w tym, że pies nie zje za dużo, jeżeli właściciel mu za dużo nie da. To właśnie winą właściciela jest nadmierne przekarmianie psa i jego późniejsze choroby. Dawkowanie jedzenia to najprostszy i najskuteczniejszy sposób pilnowania prawidłowej masy ciała psa. Dodatkowo należy kontrolować podaż wszelkich smakołyków. Ich ogólna ilość nie powinna wagaowo przekraczać 1/5 ilości podawanego pokarmu. To znaczy, że średniej wielkości psu, który waży 15 kg, nie należy podawać więcej smakołyków niż około 12,5 g w ciągu całego dnia. Zwierzętom otyłym W OGÓLE nie powinno się podawać smakołyków, ewentualnie można je dawać sporadycznie – jako nagrodę.

Należy też wystrzegać się zbyt obfitego nagradzania pokarmem psów, ponieważ prowadzi to do otyłości, a poza tym wcale nie wpływa na rzeczywiste posłuszeństwo psa.

Często pies przestaje się słuchać, gdy smakołyki się kończą, a przecież nie o to chodzi... Innym problemem, szczególnie u psów młodych, jest przekarmianie ich smakołykami między posiłkami, co powoduje, że ostatecznie pies nie je normalnego pokarmu, tylko przekąski. Potem nie ma już siły na jedzenie podstawowej karmy, a właściciel twierdzi, że jego pies jest wybredny albo chory...



## Stary przyjaciel

Większość właścicieli wie, że szczenięta należy żywić inaczej, „lepiej” dbać o kompletność i zbilansowanie ich diety. Karmy dla szceniąt cieszą się dużą popularnością. Natomiast mało kto pamięta, że tak jak młody organizm, stary również ma swoje wymagania i potrzeby. Właściciel, przekonany, że jego dotychczasowe postępowanie jest słuszne, karmi psa dojrzałego i starego w taki sam sposób, obawiając się zmian. A tymczasem już po ukończeniu 6. roku życia powinniśmy zacząć dostarczać psu pokarm o zmniejszonej kaloryczności (aby zapobiegać otyłości i obciążeniu starych stawów), zwiększonej zawartości przeciwutleniaaczy (aby walczyć z postępującymi procesami starzenia), o obniżonej zawartości mikroelementów (aby nie obciążać nerek) oraz o zwiększonej strawności (aby ułatwić trawienie słabszemu układowi pokarmowemu). Tylko dzięki kompleksowej oraz odpowiednio wczesnej i przemyślanej profilaktyce możemy wpłynąć na opóźnienie objawów starzenia się. Populacja psów, podobnie jak ludzi, to populacja starzejąca się, w związku z czym prawie połowa psów to psy stare i dojrzałe. Dzięki lepszej opiece weterynaryjnej i zbilansowanym dietom psy żyją dłużej, często dochodząc do wieku seniora. To z kolei wymaga odpowiedniej wiedzy na temat żywienia swojego podopiecznego i dokonywania odpowiednich zmian w diecie zanim objawy starzenia się będą ewidentnie widoczne. Modyfikacja diety powinna nastąpić na początku procesu, a więc w momencie gdy pies ukończy 6. rok życia. Podobnie jak u ludzi – profilaktykę zdrowotną powinniśmy zacząć w „średnim” wieku, bo potem jest już na nią za późno...

nie jak ludzi, to populacja starzejąca się, w związku z czym prawie połowa psów to psy stare i dojrzałe. Dzięki lepszej opiece weterynaryjnej i zbilansowanym dietom psy żyją dłużej, często dochodząc do wieku seniora. To z kolei wymaga odpowiedniej wiedzy na temat żywienia swojego podopiecznego i dokonywania odpowiednich zmian w diecie zanim objawy starzenia się będą ewidentnie widoczne. Modyfikacja diety powinna nastąpić na początku procesu, a więc w momencie gdy pies ukończy 6. rok życia. Podobnie jak u ludzi – profilaktykę zdrowotną powinniśmy zacząć w „średnim” wieku, bo potem jest już na nią za późno...

### Pies warczy i wskakuje na gości, którzy do mnie przychodzą.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

#### Co na to specjalista?

Jeśli tylko wskakuje, jest to naturalne zachowanie powitalne szczeniaków. Ludzie nieświadomie takie zachowanie wzmacniają (zwracanie uwagi, zamieszanie, mówienie do psa). Nasila się ono z wiekiem i może stać się problemem, zwłaszcza gdy pies dorosnie, a jest dużym psem. Dodatkowym powodem może być odreagowanie przykrych emocji związanych z pozostawieniem w samotności – nuda lub stres separacyjny.

Jeśli pies warczy, mamy do czynienia z zachowaniem agresywnym i wtedy trzeba zasięgnąć pomocy

specjalisty, a przynajmniej zastanowić się nad przyczynami agresji i je wyeliminować.

#### Co należy w tej sytuacji robić?

Konsekwentnie i zawsze ignorować psa – odwracać się, nie patrzeć, nie mówić do niego oraz NATYCHMIAST nagradzać zachowanie właściwe – stanie na czterech łapach. Innym sposobem jest nauczenie psa zachowania wykluczającego, np. przyniesienia zabawki na komendę lub siadania.

### Pies ucieka na spacerze, kiedy tylko spuszcze go ze smyczy.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

#### Co na to specjalista?

Eksplokacja jest naturalnym zachowaniem psa. Węszczenie i przeszukiwanie terenu, pogoń za czymś, co ucieka, wywąchiwanie ciekawych zapachów, kontakt i zabawa z innymi psami lub ludźmi to podstawowe powody zainteresowania psa otoczeniem i niezwracania uwagi na właściciela.

#### Co należy w tej sytuacji robić?

Zaspokajając potrzebę aktywności i eksploracji psa na każdym spacerze – najlepiej w formie zabawy z właścicielem (aportowanie, wyszukiwanie smakołyków, uczenie komend z nagrodami itp.). Trzeba uczyć czworonoga, podobnie jak każdego innego zachowania, reagowania na komendę przywoływania.

### Pies dewastuje rzeczy w domu (gryzie buty, kapcie, niszczy tapicerkę, obicie drzwi, nogi od krzeseł, listwy przy podłodze itp.).



**Problem**



**Rozwiązanie**

#### Co na to specjalista?

Po pierwsze gryzienie i żucie to naturalne sposoby rozładowania napięcia przez psy (nuda, stres). Po drugie w wypadku młodych osobników, którym rosną zęby, jest to „fizjologiczny” powód – psy w ten sposób niwelują fizyczny dyskomfort dziąseł.

#### Co należy w tej sytuacji robić?

Przekierować zachowania na rzeczy, które pies może żuć i gryźć – zabawki typu kong (wypełnione maziastym pokarmem i zamrażane, żeby żuł się dłużej). Czasowo starać się usunąć z zasięgu psa przedmioty, których nie wolno gryźć (buty, piloty, książki). Jeśli gryzienie jest bardziej intensywne, warto zastanowić się nad przyczynami nadmiernego napięcia i je wyeliminować (czasem pod okiem specjalisty).

### Pies na spacerze jest agresywny w stosunku do innych psów.



**Problem**



**Rozwiązanie**

#### Co na to specjalista?

Powodów może być kilka, m.in.:

- Pies może bać się innych psów, a nauczył się, że agresja jest skutecznym sposobem ich odgonienia.
- Pies nauczył się, że agresja jest przyjemna i dąży do wywołania walki.
- Pies rywalizuje z innymi psami – to zachowanie płciowe typowe dla samców.
- Pies czuje niepokój i zdenerwowanie właściciela i lokalizuje innego psa jako źródło tego niepokoju.

E. Chciałby się przywitać i pobawić, a jest ograniczony smyczą, przez co przeżywa frustrację.

Agresja dodatkowo może być nasilana innymi czynnikami – frustracja, stres, zwłaszcza długotrwała, niewłaściwa dieta, choroby.

#### Co należy w tej sytuacji robić?

Udać się natychmiast do specjalisty. Unikać konfrontacji, bo każde zdarzenie, w którym pies jest agresywny, pogarsza problem.

## Pies wymusza dzielenie się jedzeniem, kiedy siadam do stołu.



**Problem**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

Po pierwsze towarzyszenie psa przy jedzeniu jest naturalnym zachowaniem. Psy są zwierzętami społecznyimi, a wspólne spożywanie posiłków wzmacnia więzi i jest przyjemne. Po drugie – zachowanie to jest wzmacniane przez ludzi, którzy podczas spożywania posiłku dokarmiają psa przy stole.

### Co należy w tej sytuacji robić?

Ignorować psa konsekwentnie i zawsze. Nauczyć go, że spożywanie posiłków czy smakołyków odbywa się w jednym wyznaczonym miejscu.

## Pies na spacerach ciągnie mnie na smyczy.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

Najczęściej psy ciągną, bo chcą iść dalej, dojść do miejsca spaceru. Opiekunowie dodatkowo utrwalają nawyk ciągnięcia przez to, że pozwalają psu chodzić na napiętej smyczy (działa tu odruchowy mechanizm zwany negatywną tigmotaksją – opór jest pokonywany oporem).

### Co należy w tej sytuacji robić?

Sposobów jest kilka. Można ćwiczyć chodzenie na luźnej smyczy z klikerem. Można też reagować na

każde napięcie smyczy stanowczym przyciągnięciem psa do siebie (bez szarpania) i natychmiastowym poluznieniem smyczy połączonym z zatrzymaniem się. Pies uczy się w ten sposób, że napięcie smyczy oznacza koniec podążania. Ważne jest systematyczne uczenie psa chodzenia na smyczy. Pożyteczna w nauce jest też zmiana kierunków spaceru, nawet co kilkanaście kroków. Oczywiście pamiętajmy o nagradzaniu psa za to, że smycz jest luźna. Cenną pomocą w nauce, zwłaszcza jeśli pies ma utrwalony nawyk ciągnięcia, może być np. użycie obrozy udowej Gentle Leader ([www.coape.pl](http://www.coape.pl)).

## Pies po spuszczeniu ze smyczy nie chce do mnie wrócić.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

Węszenie i przeszukiwanie terenu, pogoń za czymś, co ucieka, wywąchiwanie ciekawych dla psa zapachów, kontakt i zabawa z innymi psami lub ludźmi to podstawowe powody zainteresowania psa otoczeniem i niezwracania uwagi na właściciela. Może się zdarzyć, że w przeszłości pies był karcony za złe zachowanie i to może być powodem, dla którego nie chce wracać po spuszczeniu ze smyczy.

### Co należy w tej sytuacji robić?

Systematycznie uczyć psa przywołania: wypowiedzianie imienia psa z komendą (np. „Misiek! Do mnie!”). Przywołania tak jak każdego innego zachowania, uczymy etapami. Najpierw bez rozproszeń - w domu, gdzie nic cie-

kawego się nie dzieje; potem z umiarkowanymi rozproszeniami – spacer po pustej okolicy wcześniej rano i wreszcie w sytuacji, kiedy coś ciekawego się dzieje.

Pomocne zwłaszcza dla szczeniaków są zabawy, np.:

- przywołanie – dwie osoby stają w odległości około 20 m i na zmianę wołają psa, kiedy przybiegnie, jest nagradzany i biegnie do kolejnej osoby po kolejny smakołyk;
- w chowanego – kiedy pies się zagapi, chowamy się za drzewo i naprowadzamy wołaniem.

Najważniejsze – ćwiczyć i powtarzać! W sytuacji awaryjnej (jeżeli pies nie był nauczony przychodzenia) biegniemy w przeciwnym kierunku i wołamy, manipulując: instynktem pogoni, nieprzyjemną utratą kontaktu z właścicielem. Tego manewru oczywiście nie możemy stosować zawsze – trzeba zwrócić uwagę na bezpieczeństwo.

## Pies przyzwyczał się do spania w moim łóżku.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

Pies jest zwierzęciem społecznym, a bezpośredni kontakt z właścicielem – dotyk i zapach zapewniają komfort i są przyjemne. Z podobnych powodów właściciele lubią, kiedy ich psy śpią z nimi w łóżku.

### Co należy w tej sytuacji robić?

Nauczyć psa leżenia na legowisku, tak aby kojarzył przebywanie na nim z czymś przyjemnym (gryzienie kongga, kości, nagradzanie smakołykami, dobrym słowem, pieszczołami). Dodatkowo trzeba systematycznie nie pozwalać na wskakiwanie do łóżka.

## Pies waczy na mnie, kiedy chcę, żeby zszedł z łóżka/fotela/kanapy.



**Problem**



**Rozwiązanie**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

W ten sposób zabiera mu się komfort – nikt tego nie lubi. Pies ma naturalną skłonność do bronienia zasobów, które uważa za cenne.

### Co należy w tej sytuacji robić?

Przed wszystkim nie wchodzić w konfrontację z psem

– nawet jeśli wygramy, stracimy zaufanie, a napięcie i agresja mogą być przekierowane na coś innego. Uczyńmy psa sztuczką polegającą na wchodzeniu i schodzeniu z kanapy na komendę. Równocześnie pokazujemy mu, że na jego legowisku dzieją się różne ciekawe rzeczy. Uczęć psa tych sztuczek, nie zapominajmy o nagrodach dla naszego pupila.

## Pies szczeka, kiedy w domu pojawiają się goście.



**Problem**



**Rozwiązanie**

### Co na to specjalista?

Powodów może być kilka, m.in.:

- A. Pies należy do rasy stróżującej i szczekanie ma w genach w tym sensie, że jest to zachowanie samonagradzające.
- B. Bo nie zna osób, które przyszyły z wizytą i obawia się ich, a szczekając rozładowuje napięcie.
- C. Jest nauczony, że wtedy zwraca się na niego uwagę.
- D. W domu jest „niezwykła” atmosfera podniecenia i ekscytacji kontrastująca z codzienną nudą.

### Co należy w tej sytuacji robić?

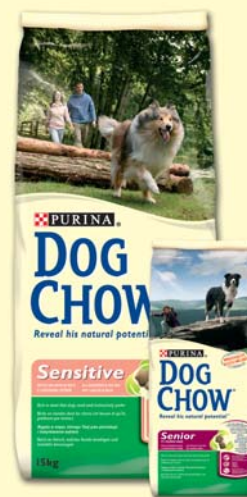
Umożliwić psu obycie się z wieloma ludźmi i sytuacjami. Zainteresować aktywnością, która jest dla psa nagradzająca. Przerywać natychmiast zachowanie psa,

pozbawiając nagród środowiskowych – wyprowadzenie psa na 2 minuty, żeby ochłonił. Nauczenia zachowania wykluczającego – „Gdzie jest piłeczka?”. Nauczenie psa komendy przerywającej zachowanie – komenda: „Nie!” (druga po przywołaniu niezbędna umiejętność).

Można się jej uczyć na kilka sposobów. Zasadą jest przerywanie lub uniemożliwienie niepożądanego zachowania i nagrodzenie natychmiastowej reakcji zaniechania (szybkie chwaleń psa, kiedy przestanie szczekać).

W takiej sytuacji ważne jest, by utrzymywać poziom pobudzenia psa na jak najniższym poziomie, a przy tym nie denerwować się, bo takie zdenerwowanie przenosi się na psa. Rozwiązaniem jest też nauczanie psa najpierw szczekania na komendę, a następnie milczenia na komendę – bardzo skuteczny sposób!

# Uwolnij jego naturalny potencjał!



Jeśli dbasz o zdrowie, kondycję i dobre samopoczucie Twojego czworonożnego ulubieńca, wiesz dobrze jak ważne jest to, by zapewnić mu właściwą dietę. DOG CHOW to kompletna i zbilansowana karma, dzięki której Twój pies zawsze będzie pełen chęci do życia i zabawy.

Receptury DOG CHOW zawierają pełnoziarniste zboża, ryż oraz kompozycje naturalnego włókna pochodzącego z cykorii i pulpy buraczanej. Składniki te są źródłem naturalnych **prebiotyków**, które wspomagając rozwój prawidłowej flory jelitowej, wspierają trawienie oraz układ odpornościowy psów w każdym wieku. Odpowiedni stosunek **wapnia** do **fosforu** oraz **witaminy D** pomagają zachować Twojemu psu mocne kości, zdrowe stawy oraz zęby. **Witaminy C i E** są naturalnymi antyoksydantami, które zwalczając wolne rodniki, utrzymują silną, naturalną ochronę organizmu. Błyszczącą sierść i zdrową skórę zapewniają **nienasycone kwasy tłuszczowe omega** oraz **witamina A**.

Karmy DOG CHOW produkowane są w różnych wersjach smakowych, dostosowane są również do etapu życia, wielkości oraz aktywności Twojego psa. Najmłodszym proponujemy opcję **Puppy** lub **Puppy Large z kurczakiem, indykiem oraz jagnięciną**. Dorosłym polecamy te same smaki w wersji **Adult**. Na delikatne żołądki najlepsza będzie odmiana **Sensitive z łososiem**, zaś najbardziej żywiołowe czworonogi z pewnością skuszą się na wariant **Active z kurczakiem**. Dostępne są także opcje **Light** – dla psów z tendencją do tycia i **Senior** – dla starszych ulubieńców.



Patronem programu jest:

 **PURINA**®

**DOG  
CHOW**